LAS POLSKI

MIESIĘCZNIK

Pod redakcją Dr. inż. Marjana Nunberga

Rok XV — Warszawa, sierpień 1935 r. — Nr. 8

ROMAN FOK-DOBROWOLSKI

Co się działo i dzieje w lasach pszczyńskich?

Sprawa Księstwa Pszczyńskiego winna szczególnie zainteresować każdego obywatela, myślącego Polaka — i obudzić uwagę, — gdyż procesy, które zachodziły i zachodzą w tym miljardowej wartości koncernie są dla przyszłości narodowej G. Śląska zatrważające.

Koncern ten jest fideikomisem w ręku hr. Hochbergów, rzekomych Piastowiczów, którzy w ubiegłym stuleciu kupili prawa do Księstwa Pszczyńskiego wraz z tytułem Książąt pszczyńskich. Ogromne obszary roli, łąk, lasów, kopalnie i zakłady przemysłowe zatrudniają dziesiątki tysięcy pracowników. Wszystkie stanowiska urzędnicze obsadzone są wyłącznie Niemcami, rzadko trafi się „górnoślązak" — renegat — wszyscy są bezwzględnie wrogo nastawieni przeciw Państwowości Polskiej. Księstwo Pszczyńskie — to gniazdo wojującego prusacyzmu, — to najsilniejsza twierdza Volksbundu. Szary tłum robotników — to Polacy; jednostki o pełnem poczuciu narodowem nie znajdowały pracy u „księcia pszczyńskiego", — zatrudnia on tylko „górnoślązaków", uważających się za Niemców — i takich, którzy dzieci swe poślą do szkół niemieckich. Oprócz dziesiątków tysięcy pracowników, nie śmiejących przyznać się do narodowości polskiej, zależy od tegoż „księcia pszczyńskiego" byt przeszło 7000 drobnych dzierżawców rolnych, zupełnie zdanych na łaskę i niełaskę ks. von Plessa. Tysiące kupców. drobnych rzemieślników, dostawców, przedsiębiorców, — wyłącznie Niemców, lub renegatów,—utrzymuje Księstwo Pszczyńskie i Niemcy w niem pracujący — i w ten sposób sztucznie utrzymuje żywioł niemiecki, płacąc mu suto za jego wrogie, i urrydentystyczne nastawienie do Państwowości Polskiej.

Robotnika bronią do pewnego stopnia przed wyzyskiem umowy taryfowe, — drobny dzierżawca rolny jest źródłem niesłychanego wyzysku, opartego na bezprawiu i sile, — płaci on Ks. von Pless czterokrotnie drożej aniżeli dozwala ustawa o drobnych dzierżawcach, obowiązująca na G. Śląsku. Książę pszczyński nie odczuwa kryzysu rolnego, — ci właśnie drobni dzierżawcy wpłacają mu przeszło 200.000 zł. rocznie czystego zysku.

Hrabia Hochberg, używający tytuły Księcia Pszczyńskiego (stąd fikcja jego rzekomego pochodzenia od Piastów) na podstawie praw kupionych w ubiegłym stuleciu, w celu zabezpieczenia się i umocnienia swej pozycji wojującego germanizatora, używał wszelkich dróg i sposobów, aby wycofać kapitały swoje, uwięzione po polskiej stronie G. Śląska, w wartości niewygodnego i niebezpiecznego dla niego fidekomisu, — a wprowadzić na miejsce wycofanych anonimowe kapitały niemieckie i temsamem przekształcić ten niewygodny i niebezpieczny dla niego fidekomis na towarzystwo akcyjne, oparte na oficjalnych kapitałach niemieckich.

Dzięki czujności Rządu plan ten nie udał się, — a ponieważ hr. Hochberg mimo zdecydowanej dochodowości Księstwa Pszczyńskiego nie płacił podatków, a ponadto obciążył je ogromnymi długami,— Rząd był zmuszony wprowadzić nad gospodarką w Księstwie Pszczyńskiem nadzór sądowy.

Już dawno z b. wielu i głośnych procesów, szeroko komentowanych przez prasę, ogólnie było wiadomem o „obywatelskich" machinacjach hr. Hochberga, jednakowoż ogólnem było mniemanie, że mimo wszystko gospodarka w Księstwie Pszczyńskiem stoi na b. wysokim poziomie fachowym. Zwłaszcza o tym wysokim fachowo poziomie w gospodarstwie olbrzymich lasów pszczyńskich (ca 24.000 ha) dużo mniemano wśród leśników polskich. Ta wysoka opinja o gospodarce w lasach pszczyńskich — i wogóle w lasach prywatnych G. Śląska, — odbiła się głośnem echem w Sejmie Śląskim w czasie debaty nad wprowadzeniem na G. Śląsk ustawy o zagospodarowaniu lasów, niebędących własnością Państwa. Wówczas to związek niemieckich właścicieli lasów, wygrywając tę właśnie opinję, omal że nie dopuścił do wprowadzenia tej ustawy na G. Śląsk, — w każdym razie osłabił silnie zasady tej ustawy. Rzeczywistość przedstawia jednak te sprawy w innem świetle.

W celu właściwego przedstawienia obrazu gospodarki w lasach Księstwa Pszczyńskiego, należy na wstępie zaznaczyć, że puszcza pszczyńska posiada nadzwyczajne warunki największego rozkwitu, albowiem lasy te, ze względu na położenie geograficzne, są objektem

niezwykle cennym w stosunku do innych objektów leśnych w Polsce. Wielki bowiem przemysł górniczy daje nieograniczone możliwości zbytu przedewszystkiem kopalniaków prawie bezpośrednio z pnia, materjały zaś drzewne, przetarte na własnych tartakach, konkurują niezwykle korzystnie z tarcicą, sprowadzaną z dalekich stron. Najsilniej zaludniona i najzamożniejsza część Polski konsumuje nawet odpadki drzewne i opał po cenach, rzadko spotykanych. Niezatamowany kryzysem, silny lokalny ruch budowlany pochłania bezpośrednio z tartaków cały zapas produkowanych materjałów, tak budowlanych, jak i stolarskich.

Warunki komunikacyjne i wywozowe, doskonałe; lasy pszczyńskie przecina bowiem linja kolejowa Katowice — Dziedzice, mająca na terenach Księstwa Pszczyńskiego sześć stacyj kolejowych.

Te świetne warunki położenia geograficznego i komunikacji sprawiają, że wartość każdej korzyści z lasów pszczyńskich jest o 100 — 500% wyższa, w stosunku do korzyści, osiąganych przez właścicieli lasów, położonych w innych dzielnicach Polski. Bezpośredniość bowiem miejsca produkcji z rynkami zbytu, wyłącza obciążenie wartości sprzedażnej drewna pszczyńskiego kosztami dowozów, które to koszty przewyższają częstokroć kilkakrotnie lokalną wartość drewna.

Nie tylko jednak warunki geograficzno - komunikacyjne stanowią o wielkiej wartości drzewostanów pszczyńskich, — lasy te, powstałe na glebach b. wysokiej wartości (przeważnie I i II bonitacji) zdolne są do wyprodukowania rzadko wysokiej masy drzewnej.

W niedawnej przeszłości lasy te były bogate, że tylko wyjątkowo piękne drzewostany, mogły równać się z niemi. O niezmiernem bogactwie tych lasów świadczy, że plan gospodarstwa leśnego, opracowany dla tych lasów w 1902 r. obliczył użytkowanie tych lasów na 97.500 m^3 masy drzewnej rocznie (z ca 24.000 ha) systemem przerębowym. Ten bezprzykładnie wysoki etat rębny, dla nieznających kolosalnej zamożności tych lasów, wydający się absolutnym, był jednak dla tych lasów do zniesienia, — nie był jeszcze dewastacyjny. Gdyby hr. Hochberg utrzymał użytkowanie swych lasów w ramach etatu, t. j. pozwolił wycinać 97.500 m^3 rocznie i tych tak niesłychanie wielkich wyrębów nie przekroczył, puszcza pszczyńska podołałaby tej chciwości swego właściciela i gospodarza — i zniosłaby je prawie bezboleśnie.

Jak jednak wyglądała gospodarka hr. Hochberga w okresie 10-lecia 1902/3 — 1911/12 r. ilustruje poniższa tabelka:

Według planu miano wyciąć		Wycięto		% Użytku	Razem wycięto
		Użytku	Opału		
w r. 1902/3	97500 m³	166081 m³	5747 m³	88.4	171828 m³
1903/4	97500	820180	41989	84.3	862170
1904/5	97500	91784	8533	83.5	100317
1905/6	97500	124700	4367	85.7	129067
1906/7	97500	91453	2853	84.8	94306
1907/8	97500	115252	4331	87.5	119583
1908/9	97500	160402	5594	91.1	165996
1909/10	97500	95101	3578	87.8	98679
1910/11	97500	74922	3467	86.4	78389
1911/12	97500	90239	3456	89.3	93695
	975000 m³				1914030 m³

Zarząd Przymusowy, objąwszy lasy pszczyńskie, zastał zupełną ruinę. Już pierwszy wgląd w gospodarkę tymi lasami ujawnił wyżej opisaną dewastację tych lasów i bezprzykładne niedołęstwo i niedbalstwo dotychczasowej administracji. Księgowość w leśnictwach była prowadzona wprost skandalicznie i niechlujnie. Wina kierownictwa, które dopuściło do takiego stanu rzeczy, — dość wspomnieć, że każdy leśniczy nawet prowadził swój rewir, według „własnego systemu". Żadnych ogólnie obowiązujących instrukcyj, niema, — ostatnia została wydana w 1878 r. Remanentów od kilkunastu lat nie sprawdzano, — skutkiem tego droga otwarta do wszelkich nadużyć. — Przy tak olbrzymich wyrębach zalesiano sztucznie zaledwie po kilkadziesiąt ha, rezultatem tego jest przeszło 1500 ha zupełnych halizn. Przerębowe, a właściwie bezplanowe plądrownicze użytkowanie tych lasów stworzyło tysiące ha płazawizu, na których odkryta gleba dziczeje i zachwaszcza się niesłychanie.

Jak „planowo" gospodarowała dotychczasowa administracja dowodem jest wykryta przez autora tego artykułu, bezprzykładnie skandaliczna afera zeszłorocznej eksploatacji Okazało się, że w sezonie eksploatacyjnym 1933/34 r. administracja hr. Hochberga dokonała niezgodnych z planem cięć, a więc bezprawnych, wyrębów przeszło 10.000 m³ (w jednym tylko roku). Obecnie sprawa ta jest przedmiotem postępowania karnego — i pierwsza instancja ukarała winnych grzywnami, dochodzącemi w sumie kwot miljonowych.

Wprowadzenie Zarządu Przymusowego winnoby być wybawieniem dla tak straszliwie zdewastowanej puszczy pszczyńskiej, — niestety ks. v. Pless nie poprzestał w korzystaniu ze swych lasów na ograniczeniu się do zakreślonego planem gosp. leśnego użytkowania rocznego 97.500 m^3 masy i tak niesłychanie wygórowanej, przechodzącej na dłuższą metę możności najwspanialszych lasów — i w ciągu dziesięciolecia 1902/3 — 1911/12 r. wyciął zamiast 975.000 m^3, aż 1,914.030 m^3! To znaczy ciął zamiast 97.500 m^3 — 191.403 m^3 rocznie! (z 23,973 ha lasu).

Czytającego, powyżej przytoczoną tabelkę wyrębów w lasach pszczyńskich w okresie 10-lecia 1902/3 — 1911/12 uderza, że w okresie eksploatacyjnym 1903/4 r. wycięto aż 862.170 m^3. Stało się to z racji ogromnej klęski, która w tym czasie nawiedziła lasy pszczyńskie, a mianowicie w tym roku okiść połączona z silnym huraganem śnieżnym „położyła" drzewostany na wielkich powierzchniach. Pod naporem burzy śnieżnej drzewa, oblepione nadmierną ilością mokrego śniegu, kładły się masami; okiści uległy miejscami całe drzewostany, miejscami kępy, lub pojedyńcze drzewa. — W tymże 1903/4 roku wyeksploatowano w lasach pszczyńskich 862.170 m^3 drewna,— cyfra olbrzymia, — do wywiezienia tej olbrzymiej masy drewna należałoby użyć przeszło 43.000 wagonów kolejowych. Lasy pszczyńskie dotknęła klęska — ks. v. Pless wyciągnął z tej klęski kolosalne zyski; przeszło 12 miljonów marek wpłynęło wówczas do kas książęcych. Drewno uzyskane z likwidacji szkód tej klęski żywiołowej, nie straciło niczego ze swych wartości technicznych, albowiem ucierpiały drzewostany sosnowo-świerkowe, wyrośnięte na pierwszorzędnych glebach, o dużym zapasie wilgoci — a wskutek tego ze słabo rozwiniętymi korzeniami palowymi, silnie zaś bocznymi, — tak że ogromna większość drzew została wywrócona bez złamania, wraz z korzeniami. Oficjalne dane stwierdzają, że z likwidacji szkód, spowodowanych przez okiść w 1903/4 r. uzyskano 820.180 m^3 drewna użytkowego i tylko 41.990 m^3 opału; uzyskano więc drewna materjałowego 84.3% ogólnej masy.

Zdawałoby się, że po tak katastrofalnej klęsce ks. v. Pless zatroszczy się o dobro i przyszłość tych przepięknych lasów, że przedsięweźmie pewne kroki, zmierzające do uporządkowania warunków gospodarczych tym kataklizmem zupełnie zmienionych — i mając do rozporządzenia tak olbrzymie zyski, w jednym roku osiągnięte — obróci choć drobną ich cząstkę na zabliźnienie ran tym lasom zadanych. Dalsze pozycje, wyżej podanej tabelki, wskazują, że w sposób rabunkowy, dewastacyjny ciągnięto korzyści z lasów taką klęską

dotkniętych. Punktem kulminacyjnym barbarzyńskiego niszczenia tych lasów był rok 1908/9, w którym wycięto 165.996 m³.

W okresie 10-lecia 1902/3 — 1911/12 r. wyciął ks. v. Pless 1.914.030 m³, osiągając zysku około 35 miljonów marek niemieckich.

Po upływie wymienionego dziesięciolecia wszedł w życie nowy plan urządzenia gospodarstwa leśnego, określający masę rocznego wyrębu na 72.000 m³. Dziesięciolecie 1912/13 — 1921/22 było okresem stosunkowo najwzględniejszej eksploatacji,— jednakowoż użytkowanie prawie 3 m³ z 1 ha w lasach, które w poprzedniem 10-leciu zubożono o prawie 2 miljony m³ (co czyni 8.3 m³ z 1 ha) przechodziło wszelkie możliwości przyrostowe tych niedawno niesłychanie zamożnych lasów, — a tak rabunkowo zdewastowanych. Wojna światowa ocaliła lasy pszczyńskie przed ich właścicielami.

Wskutek ogólnej stagnacji podczas wojny, zmniejszyło się zapotrzebowanie drewna, — a zresztą okupowane lasy polskie dostarczały wówczas miljony m³ „bezpłatnego" materjału drzewnego. Dzięki tym okolicznościom pozyskano w tym okresie „tylko" 729.793 m³.

Tak przedstawiała się gospodarka ks. v. Pless w czasie gdy Śląsk, a z nim i lasy pszczyńskie należały do Niemiec, dla nas najciekawsze jest, jak sprawy te przedstawiały się, gdy Śląsk stał się polskim. Poniższe cyfry dostatecznie charakteryzują „gospodarkę" ks. v. Pless:

w latach 1921/22 — 1931/32 wycięto ogółem 1,003.362 m³, a więc przeciętnie rocznie po 100.336 m³.

Zaznaczyć trzeba, że w latach 1921/22 — 1925/26 obowiązywał plan gospodarstwa leśnego, sporządzony przez „wiernopoddańczych i usłużnych fachowców", określający masę rocznego użytkowania na 72.000 m³, — a od roku 1927/28 — do 1931/32 na 66.500 m³, czyli w okresie 10-lecia 692.500 m³, tak więc ks. v. Pless wyciął w wymienionym okresie o 310.836 m³ więcej, aniżeli zezwalały plany gospodarstwa leśnego, usłużnie dla niego sporządzane.

Mimo tak ogromnych korzyści z lasów, spotęgowanych wykazanymi na wstępie, niezwykle korzystnymi warunkami rynkowemi — i mimo, że do ostatnich chwil, korzystał ks. v. Pless z prawa bezcłowego wywozu do Niemiec surowców drzewnych (na podstawie Konwencji Genewskiej) i uzyskiwał przez to niesłychanie wysokie ceny, jak na nasze stosunki, nie płacił podatków i obciążył te lasy olbrzymiemi długami. „Lojalność" ks. v. Pless, jako obywatela polskiego okazała się w całej pełni. Z ogromnych sum wyciągniętych dewasta-

cyjną gospodarką w kraju, nie pozostał ani grosz. Przepiękna i przebogata puszcza pszczyńska, jest zdewastowana. Jeszcze kilka lat takiej „obywatelskiej" gospodarki ks. v. Pless, a pozostałyby z tej pięknej puszczy gołoborza, — bujne gleby odkryte zdziczałyby i uległyby takiemu zachwaszczeniu, że dopiero w setki miljonów idące wkłady i praca kilku pokoleń, mogłyby powetować te straty.

Szkody do tej pory wyrządzone gospodarką ks. v. Pless, są olbrzymie. Drzewostany zostały zniszczone dewastacyjnymi „plądrowniczymi" przerębami, doskonałe siedliska o wspaniałych warunkach glebowych produkują obecnie zaledwie $1/5$ tej masy, jaką wydaćby mogły, — a temsamem wartość tych lasów jest zmniejszona do $1/5$ ich rzeczywistej wartości. Dzięki tej plądrowniczej gospodarce, obserwuje się proces zmierzający do zupełnego przeobrażenia właściwego charakteru tych lasów. Puszczę pszczyńską tworzyły bowiem w większości doskonale zwarte drzewostany sosnowe, produkujące doskonałe pod względem technicznym materjały, lub drzewostany mieszane z niewielką domieszką szlachetnych gatunków liściastych, z małą domieszką świerka, — na ogół świerk znajdował się prawie wszędzie, lecz zajmował stanowisko tylko podrzędne jako podszyt. Obecnie, wskutek gwałtownego przerzedzenia drzewostanów zasadniczych, świerk, w sposób i rozmiarach wręcz katastrofalnych, opanowuje drogą samosiewu sidliska sosny, zajmuje jej miejsce i z pożytecznej roli podszytu, mając ułatwione warunki, przechodzi do roli drzewostanu panującego. W ten sposób na tysiącach hektarów wysokocenna sosna, została już wyparta przez lichy technicznie i mało wartościowy świerk. Proces ten postępuje w niesłychanie szybkim tempie na terenie całych lasów pszczyńskich, popierany gorliwie przez miejscowych „fachowców", tworzących administrację tych lasów.

Tutejsi leśnicy, wyłącznie Niemcy, nie przynoszą chluby swym kolegom z Niemiec — cała wina obecnego stanu lasów pszczyńskich ciąży prawie wyłącznie na nich. Oni bowiem opracowywali i wykonywali plany gospodarstwa leśnego, które doprowadziły do bezprzykładnej dewastacji tych przepięknych lasów. Oni, choć „królewsko", nawet nie „książęco" uposażeni, — nie wykazywali żadnej aktywności w obronie lasów im powierzonych i żadnych chęci, by pracą fachową zapobiec dewastacji tych lasów i wstecznemu, ze wszech miar niepożądanemu, procesowi „zaświerczania się" tych lasów. Daleko wygodniej było dopomóc usłużnie do dewastacji a resztę pozostawić na łasce „matki" — przyrody", aniżeli wiedzą i pracą fachową dopomóc właściwym siedlisku i cennym gatunkom

do utrzymania ich stanu posiadania. Dbałość o swą wygodę posuwali fachowi kierownicy tych lasów do tego stopnia, że rzekomo propagując naturalne odnowienie lasu uznawali słabe i skarlate naloty świerkowe o zadrzewieniu 0.3 — 0.4 za udane odnowienia, — a co jeszcze bardziej charakterystyczne — naloty w wieku nawet wyżej 10 lat o zadrzewieniu 0.2 — 0.3 „uzupełniali" sadzonkami świerkowemi i tak „wyhodowane" młodniki uznawali za wystarczające, uważając, że doskonale wypełnili swe obowiązki wobec lasu — i wobec dobra swego pracodawcy, który ich tak po „królewsku" za „pracę" uposażał.

Zarząd Przymusowy mimo, że funkcjonuje od września ub. r. do tej pory zaledwie, że niektóre tylko usterki usunął i to tylko natury administracyjnej i księgowej, kontynuuje zaś niestety w dalszym ciągu w całej pełni „system gospodarczy hr. Hochberga".

Lasy pszczyńskie stanowią zbyt wielkie dobro publiczne, aby Rząd i społeczeństwo mogły obojętnie patrzeć na zupełne ich zniszczenie. Ich właściciel i dotychczasowa administracja zrobili wszystko, aby wykazać, że lasy te nie mogą wrócić do ich rąk. Puszcza Pszczyńska musi odzyskać swój charakter i swoje znaczenie dla dzielnicy Górnośląskiej.

INŻ. BOLESŁAW NOWACKI

Ustrój i zakres działania władz ochrony lasów

W Polsce istnieją dwie ustawy normujące stosunki w dziedzinie ochrony lasów — ustawa o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa z r. 1927 znowelizowana rozporządzeniem Pana Prezydenta z dnia 15.XI.1932 (Dz. U. R. P. Nr. 111/32) oraz ustawa o zagospodarowaniu lasów państwowych z roku 1928. Obie ustawy mają na celu ochronę lasów w znaczeniu zachowania i zagospodarowania lasów, przyczem trwałość utrzymania gruntów pod kulturą leśną jest bodaj najcharakterystyczniejszą ich cechą rozpoznawczą. W ustawodawstwie ochronno-leśnem w odniesieniu do lasów niestanowiących własności Państwa, od początku powstania myśli państwowej i społecznej o potrzebie ochrony lasów w kraju, starano się utrzymać ustawową możliwość częściowej likwidacji lasów — art. 2 a, b, c wszędzie tam, gdzie a) przez dokonanie zmiany uprawy leśnej nastąpi korzystniejsze wyzyskanie gruntów, b) jeżeli wzamian gruntu, który ma być wyłączony z pod uprawy leśnej, zostanie zalesiony taki sam obszar innych użytków i c) przy regulowaniu ustroju rolnego, a mianowicie; scalaniu gruntów, zamianie gruntów przy scalaniu, zamianie zastępującej scalanie, parcelacji, likwidacji służebności, zamianie gruntów przy likwidacji służebności, podziale wspólnot, osadnictwie. Ustawowe zatem są drogi do zmniejszenia obszaru leśnego w kraju i to głównie na terenie prywatnej własności leśnej. Dla sprawowania nadzoru prywatnej gospodarki leśnej powołane są właściwe władze ochrony lasów — organy administracji ogólnej I i II istancji, których charakter i zakres działania zamierzam w niniejszym artykule opisać z jednoczesnem przedstawieniem zasad jakie winny być przyjęte przy przebudowie obecnego ustroju i zmianie zakresu działania tych władz. Dodać uważam za niezbędne, iż nie może być mowy o ochronie lasów, o ich trwałem zachowaniu i zagospodarowaniu, o ile pozostanie w obecnem brzmieniu artykuł 2-gi ustawy o ochronie lasów. Artykuł ten bowiem pozwala na zmianę uprawy leśnej (wylesienia), a rozmiary tego wylesienia są nieograniczone i zależne od zapatrywań powołanych władz ochrony lasów. Nie będę poruszał spraw ochrony lasów państwowych, bowiem ustawa o zagospodarowaniu tych lasów z samego tytułu jak i treści poszczególnych postanowień, w zasadzie wyklucza możliwość zmiany uprawy leśnej na gruntach leśnych na rzecz innego korzystniejszego rodzaju użytkowania tych gruntów. Niemniej charakter władz leś-

nych państwowej własności leśnej (administracji lasów państwowych) jest właściwy i udoskonalający się, szczególnie przez selekcję fachowych pracowników. Ten charakter władz państwowej własności leśnej stanowi bodaj najbardziej znamienną i dodatnią cechę tych władz i zasługuje na podkreślenie, dla przeciwstawienia stosunkom, panującym na terenie władz ochrony lasów, nadzorujących prywatną gospodarkę leśną.

Przy nadzorze Państwa prywatnej gospodarki leśnej, na wstępie należy zaznaczyć, że zainteresowane są aż trzy ministerstwa — Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Spraw Wojskowych. Działalność ochronno-leśna czynnika fachowego znajduje się zatem pod wpływem różnych tendencji w polityce tych ministerstw. Opinjodawczym czynnikiem w poszczególnych resortach tych ministerstw dla spraw ochrony lasów jest czynnik niefachowy z przydzielonym personelem techniczno-leśnym. A więc w Ministerstwie Rolnictwa, trzeciej instancji władz ochrony lasów, fachowy organ jakim jest Wydział Leśnictwa z naczelnikiem, liczy osiem osób w tem pięć posiada wykształcenie leśne. Drugą instancją dla spraw ochrony lasów według obowiązującej ustawy o ochronie lasów, są organy administracji ogólnej — województwa. Wojewoda jest właściwą władzą do orzekania w sprawach ochrony lasów i znów poprzez c z y n n i k n i e f a c h o w y, j a k i m j e s t n a c z e l n i k W y d z i a ł u R o l n i c t w a i R e f o r m R o l n y c h danego Urzędu Wojewódzkiego. Referentem spraw ochrony lasów jest zatem naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych, podległy zaś mu inspektor ochrony lasów z wykształceniem leśnem jest dla niego organem pomocniczym, którego opinja fachowa może być albo, a) całkowicie aprobowana, b) częściowo zmieniona lub c) odrzucona i zastąpiona decyzją własną. W tych warunkach inspektor ochrony lasów, mając na względzie poglądy lub nastawienie do spraw leśnych swego bezpośredniego przełożonego, kształtujące się nieraz na przesłankach najrozmaitszej natury, zmuszony jest odstępować od zasad racjonalnej polityki ochronno-leśnej. Przy tego rodzaju współpracy i zależności od czynnika niefachowego, właściwy jego stosunek do zagadnień ochronno-leśnych mniej lub więcej deprecjonuje się, upodobniając się do poglądów swego przełożonego.

Kąt widzenia Wydziału Rolnictwa i Weterynarji w sprawach ochrony lasów każdego Urzędu Wojewódzkiego kształtuje się pod wpływem opinji inspektora ochrony lasów oraz tej lub innej polityki rolnej tego wydziału. Wchodzą tu też w grę względy na obronę

Państwa, o czem decydują właściwe władze, oraz w pewnych wypadkach względy podatkowe. W tych warunkach momenty ochronne i gospodarczo-leśne nie są jeszcze rozstrzygającemi czynnikami w decyzjach władz ochrony lasów, stąd niepożądane objawy w gospodarce leśnej kraju nader często występują jak obniżenie opłacalności produkcji leśnej, ucieczka od własności leśnej, oraz cały szereg powikłań natury gospodarczej i fizycznej, kraju — brak surowca drzewnego, powodzie, zabagnienia, zmiany stosunków klimatycznych etc. Pierwsza skolei instancja dla spraw ochrony lasów — Starostwo z czynnikiem reprezentującym władzę ochrony lasów w osobie starosty, a więc znów z c z y n n i k i e m o p i n j o d a w c z y m n i e f a c h o w y m, posiada analogiczne stosunki w zakresie ochrony lasu, jak Urząd Wojewódzki, z tą różnicą, że komisarz ochrony lasów jest fachowym urzędnikiem Starostwa i podległym bezpośrednio staroście. Opinja fachowa komisarza ochrony lasów jeszcze bardziej jest tutaj uzależniona od woli i polityki gospodarczej reprezentanta władzy administracji ogólnej — starosty, działającego w granicach swych uprawnień i w oparciu o politykę leśną województwa. Poglądy ochronno-leśne tego czynnika fachowego (komisarza ochrony lasów) podobnież ulegają spaczeniu w tych warunkach pracy i zależości od czynnika niefachowego.

Z mocy ustawy, niefachowym czynnikom reprezentującym władze ochrony lasów, jakimi są starosta i wojewoda, powierzono czuwanie nad przestrzeganiem przepisów ustawowych. Skala tego przestrzegania i stosowania środków zabezpieczających, jak również skala poglądów w sprawach zmiany uprawy leśnej, zalesień, zagospodarowania, uznawania lasów za ochronne etc. u różnych władz ochrony lasów, siłą rzeczy musi być bardzo rozległa. Niefachowość bowiem czynnika decydującego, połączona z prawem zezwalania na podstawie tego tylko, że „władza może", a nie winna, lub udziela zezwoleń w określonych wypadkach, opierając się na kryterjach w ustawie wymienionych, znacznie sprzyja stosowaniu różnej skali. Zatrzymując przeto uwagę czytelnika nad sprawami z zakresu ochrony lasów niżej podanemi, a znajdującemi się w kompetencyjnem załatwieniu I-ej i II-ej instancji, objektywnie można stwierdzić, że przy braku norm ścisłych i granic zezwoleń, jaki ma miejsce w ustawie, niefachowy czynnik wyrządzić może gospodarstwu leśnemu i społeczeństwu niepowetowane szkody, niejednokrotnie nie dające się naprawić i wynagrodzić (wylesienie okolic, zezwolenie na bezplanową parcelację letniskową, zakłócenia w gospodarce fizycznej i atmosferycznej kraju, wyczerpanie zapasu staro-

drzewia etc.). Szkody te mają nader często miejsce i niejednokrotnie w prasie fachowej i codziennej były poruszane.

Do kompetencyj starosty należą sprawy: a) sprawy zmiany rodzaju użytkowania na gruntach leśnych (wylesienie) w lasach o obszarze mniejszym niż 50 ha, b) sprawy zalesienia gruntów leśnych, c) uznawanie sztucznie zalesionych gruntów nieleśnych w związku ze zwalnianiem tych grutów od podatków gruntowych i danin samorządowych, d) sprawy zezwoleń na wyręby w lasach o powierzchni mniejszej 30 — 50 ha, zależnie od okolicy kraju, e) sprawy zatwierdzania programów gospodarczych dla objektów leśnych poniżej 150 — 250 ha, (zależnie od okolicy kraju), nieobciążonych służebnościami i dla lasów obciążonych służebnościami o obszarze do 50 ha, f) udzielanie zezwoleń na wyręby przy braku programu gospodarczego lub planu gospodarstwa leśnego w granicach jednorocznego etatu dla obszarów leśnych poniżej 150 — 250 ha, zależnie od okolicy kraju, g) wstrzymywanie użytkowania lasów w tych lasach, b) zezwalanie na pasanie inwentarza w lasach obciążonych służebnościami, i) wydawanie zarządzeń o stosowaniu środków ochronnych przeciwko owadom szkodliwym i pasożytom roślinnym, k) na obszarze działania ustawy o organizacji ziemskiej włościan — sprawy wprowadzenia w wykonanie zatwierdzonych planów urządzania gospodarstwa leśnego oraz wydawanie decyzyj o wstrzymanie cięć w lasach obciążonych służebnościami, bez względu na obszar oraz sprawy zatwierdzania planów gospodarczych w lasach obciążonych służebnościami o obszarze nie większym 50 ha, przedstawianie ich sądowi oraz zezwalanie na nieprzewidziane w planie usunięcie z lasu drzew uszkodzonych oraz zmiana porządku użytkowania 1) na obszarze działania ustawy lasowej z dn. 3.XII.1852 r. wydawania orzeczeń, zarządzeń lub zezwoleń opartych na przepisach ust. 3 § 9, §§ 10 do 18, 24, 25 ust. 1 § 26, ust. 2 § 52, 68 oraz wykonywanie czynności wynikających z postanowień ust. 3 § 52 i §§ 74 do 96 tej ustawy.

Do zakresu działania wojewody należą sprawy zmiany rodzaju użytkowania (wylesienia) w obszarach większych od 50 ha, b) zatwierdzanie programów gospodarczych i planów gospodarstwa leśnego w lasach obciążonych służebnościami o obszarze powyżej 50 ha i w obszarach wolnych od służebności powyżej 150 — 250 ha, zależnie od okolicy kraju, c) udzielanie zezwoleń na wyręby w lasach nie posiadających planu lub programu gospodarczego w granicach jednorocznego etatu, dla obszarów powyżej 150 — 250 ha, d) udzielanie zezwoleń na dzielenie lasów i gruntów leśnych, e) uznawanie lasów za ochronne i odejmowaie im charakteru ochronnego, wyda-

wanie zarządzeń o stosowaniu szczególnych przepisów o zagospodarowaniu lasów ochronnych, f) na obszarze działania ustawy o organizacji ziemskiej włościan, wydawanie w stosunku do obciążonych służebnościami lasów o powierzchni powyżej 50 ha decyzji w sprawach zatwierdzania planów gospodarstwa leśnego, przedstawienia ich sądowi oraz zezwalanie na nieprzewidziane w planie usunięcia z lasu drzew uszkodzonych oraz zezwolenia na zmianę porządku użytkowania, g) na obszarze działania ustawy lasowej z dn. 3.XII. 1852 r. wydawanie orzeczeń, zarządzeń lub zezwoleń opartych na przepisach ust. 1 § 9 i ust. 2 § 26 tej ustawy.

Z porównania widzimy, że podział kompetencji władz ochrony lasów przeprowadzony został głównie w zależności od wielkości obszaru leśnego, przyczem sprawy uznawania lasów za ochronne i odejmowanie im tego charakteru łącznie z zarządzeniem o stosowaniu szczególnych przepisów o zagospodarowaniu tego rodzaju lasów, należy do właściwości władz drugiej instancji (wojewody).

Wymienione w ustawie o ochronie lasów władze administracji ogólnej, jako właściwe do orzekania w sprawach wyżej opisanych, wykonują ochronę lasów przy pomocy technicznego personelu leśnego. Ogółem personel techniczno-leśny władz administracji ogólnej sprawujących nadzór prywatnej gospodarki leśnej liczy 94 osób, w tem 15 inspektorów wojewódzkich, 75 komisarzy ochrony lasów i 4 praktykantów techniczno-leśnych. Przy obszarze prywatnej własności leśnej*) 4.842.217 ha i 412.106 objektach, na jednego komisarza ochrony lasów przypada zatem około 65.000 ha stanowiących około 5.400 objektów. Liczby te wymownie świadczą o fizycznej wprost niemożliwości zbadania tych objektów w danym roku gospodarczym. Władze przeto ograniczają się do badania takich objektów, w których zamierzone są pewne działania, wymagające ich zgody na przeprowadzenie.

Dane o zbadanej części obszaru leśnego figurujące w sprawozdaniach urzędów ochrony lasów, nie są bynajmniej żadnym świadectwem gospodarczego stanu tych lasów; sprawozdania te ilustrują tylko stosunek władz ochrony lasów do zamierzonych przez właścicieli lasów działań — zmiany uprawy leśnej na gruntach leśnych, zmiany sposobu i rozmiaru użytkowania w zatwierdzonym planie lub programie, użytkowania w lasach nieurządzonych etc., oraz badanie lasu w związku z zatwierdzeniem planu względnie programu gospodarstwa leśnego lub w związku z nieprawnemi wyrębami, niezalesianiem etc.

---

*) Według danych urzędów ochrony lasów na r. 1933/34.

Z punktu widzenia racjonalnej polityki ochronno-leśnej o ile chodzi o zachowanie gruntów pod kulturą leśną i samej gospodarki leśnej działalność władz ochrony lasów, w świetle dotychczasowych pojęć o gospodarstwie i opinji sfer gospodarczych (Izb Rolniczych) i fachowo leśnych, raczej jest ujemna*), albowiem każdego roku przynosi dla kraju a) zmniejszenie powierzchni leśnej. Za okres 6-letni działania ustawy o ochronie lasów, t. j. od 1928 — 1933 r. ubyło gruntów leśnych w związku z parcelacją, likwidacją służebności i z innych powodów 376.615 ha, zalesiono natomiast gruntów nieleśnych 40.282 ha, b) dezorganizację gospodarki leśnej wielu warsztatów leśnych, przez przedwczesne wyręby drzewostanów, (etatów rocznych), co pociąga obniżenie ich rentowności a często deficytowość gospodarki leśnej, jak również różne zakłócenia natury biologiczno-leśnej. W okresie 1929/33 udzielono zezwoleń na zupełne wyręby ogółem na powierzchni 115.740 ha i przerębowo wyrąbano 5.417.849 m³. Ponadto przewidywane planem lub programem gospodarstwa leśnego rozmiary dopuszczalnego użytkowania lasu też były wykorzystywane, tak, że łączny rozmiar użytkowania lasów prywatnych w stosunku rocznym, jest wysoce nadmierny i dewastujący lasy. Należy zaznaczyć, że zezwolenia na wyręby w rozmiarach większych niż plan lub program przewiduje w ustawie o ochronie lasów, nie mają sankcji. Niemniej w racjonalnem gospodarstwie takie postępowanie jest niedopuszczalne. Działalność władz ochrony lasów powinna być skierowana raczej ku podniesieniu stanu zalesienia kraju lub utrzymania go na poziomie dotychczasowym, ku zwiększeniu rentowności gospodarki leśnej, na drodze stosowania polityki ochronnej w zakresie użytkowania i rozwinięcia pośrednio pomocy słabym ekonomicznie gospodarstwom leśnym. Obecny ustrój władz ochrony lasów i zakres ich działania winien być poddany gruntownej rewizji i radykalnym zmianom, w imię ochrony lasów, których byt i rentowność jest wysoce zagrożoną, co przynieść może nieobliczalne dla gospodarstwa narodowego szkody. Ustrój władz ochrony lasów winien być oparty przedewszystkiem na elementach fachowych, równocześnie reprezentujących władzę państwową. Jest to zasada uznawana przez czynniki państwowe we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego tylko — nie w leśni-

---

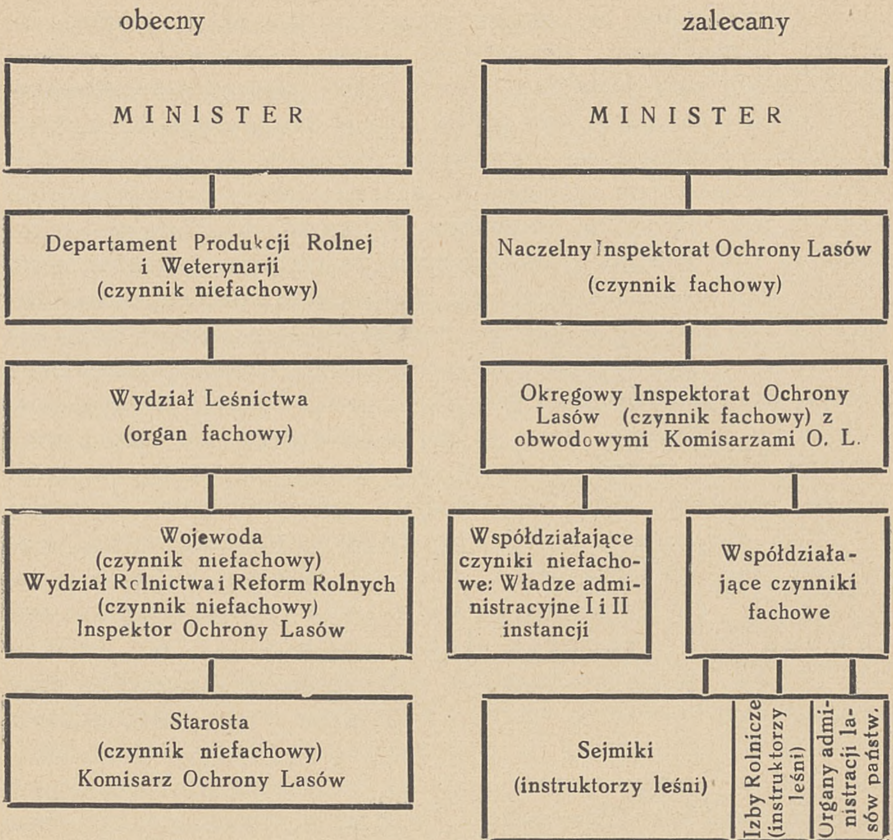
*) Uchwała na Zjeździe prezesów i dyrektorów Izb Rolniczych Warszawskiej, Poznańskiej, Pomorskiej, Śląskiej 23.II.1932 r. Kwestja drzewna w Polsce inż. Władysław Barański 1928. Sprawozdanie Urzędów Ochrony Lasów, Echa Leśne 32, 33, 34 nr. lipiec 1935 r. Las Polski 1930 St. Ruśkiewicz. Zmniejszanie się lesistości Polski.

ctwie. Przykładów tej zasady mamy bardzo wiele, szkolnictwo, prawo, komunikacja, zdrowotność (ludzi, zwierząt), rolnictwo zawdzięczają swój pomyślny rozwój tylko elementom fachowym. W leśnictwie natomiast brak wykształcenia zawodowego, zastąpienie go innem wykształceniem prawniczem, rolniczem, a nawet wojskowem, wykształceniem ogólnem w zakresie szkoły powszechnej lub średniej jest zjawiskiem pospolitem. W umysłowości naszego społeczeństwa tkwi bowiem przeświadczenie, że las może sam rość, a na to żeby jego hodować i użytkować nie potrzeba specjalnych kwalifikacyj w tym czy innym stopniu! Państwowe gospodarstwo leśne zatrudniające wyłącznie fachowych pracowników, wykazuje ustawiczne postępy na wielu odcinkach gospodarki leśnej, które to postępy zawdzięcza się wyłącznie pracy czynnika fachowego. W imię przeto ochrony lasów czynnik fachowy na terenie prywatnej własności leśnej powinien być jaknajsilniej reprezentowany, niemniej i władze sprawujące nadzór prywatnej gospodarki leśnej winne być par exellence leśne. Przy tej zasadzie właściwą władzą ochrony lasów nie może być wojewoda lub starosta, lecz inspektor ochronny lasów, przyczem inspektor ochrony lasów stanowiłby przy systemie dwustopniowym władz, I-ą instancję władz ochrony lasów z podległemi komisarzami i podkomisarzami ochrony lasów, sprawującemi na terenie czynności przewidziane ustawą o ochronie lasów i urzędującemi przy Starostwach. II-gą skolei instancją byłoby Min. Rolnictwa z odpowiednio rozbudowanemi resortami dla spraw ochrony lasów z naczelnym niezależnym fachowym czynnikiem. Zakres działania tych władz byłby w zasadzie ten sam, z tą tylko różnicą, że władza II-ej instancji jako odwoławczej mogłaby mieć w zakresie swego działania sprawy ustawodawstwa ochronno-leśnego łącznie z opracowywaniem przepisów technicznych o urządzeniu i zarządzie w lasach niepaństwowych. Wydział pomocy lasom stanowiłby oddzielny resort Min. Rolnictwa.

Projektowany ustrój władz ochrony lasów znajduje zasadniczo ten sam wyraz w klasycznym ustroju podanym przez inż. Władysława Barańskiego, dyrektora Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej*) z tą różnicą, że inspektoraty ochrony lasów całkowicie są usamodzielnione od władzy administracyjnej (wojewody). Dla porównania przytaczam obecny ustrój władz ochrony lasów i zalecany.

---

*) Ustrój państwowych władz leśnych. Wilno 1933 r. inż. Władysław Barański.



Przy ustalaniu zakresu działania I-ej instancji należałoby uprzednio wprowadzić do ustawy o ochronie lasów zmiany dotyczące a) zachowania względnie utrzymania gruntów leśnych pod kulturą leśną, b) zatwierdzania planów urządzenia gospodarstwa leśnego i programów gospodarczych, c) użytkowania lasów do czasu przedstawienia planu urządzenia gospodarstwa leśnego lub programu gospodarczego. Chodziłoby tu o ograniczenie użytkowania lasów nieurządzonych nie do normy jednorocznego etatu, lecz o zezwalanie na usuwanie drzew chorych lub obumarłych w celu zapobieżenia rozwojowi szkodliwych owadów i pasożytów. W kwestji zachowania względnie utrzymania gruntów leśnych pod kulturą leśną za zupełnie miarodajną uważać należy opinję Związku Leśników R. P. zgłoszoną w r. 1932 do Min. Rolnictwa*) z okazji nowelizacji

*) Zmiana uprawy leśnej dopuszczalną jest w następujących wypadkach: a) na osiedla dla administracji lasu, straży leśnej i dla celów gospodarczo-leśnych, jak to urządzenia przemysłowo-leśne, drogi etc., b) dla wyrównania granic posiadłości leśnej albo scalenia leśnych obszarów, o ile zostanie zalesiony

ustawy o ochronie lasów z r. 1927. Zmiana dotycząca zatwierdzania planów urządzania gospodarstwa leśnego i programów gospodarczych w sensie tym, że takowe niepodlegają zatwierdzeniu o ile zostaną sporządzone przez specjalnie wykwalifikowane osoby (przysięgłych inżynierów leśnych wzgl. autoryzowanych inżynierów leśników). W tym celu winna być wydana ustawa o samodzielnem wykonywaniu zawodu leśnego, będąca naczelnym postulatem Związku Leśników R. P. Prace urządzeniowe winny być przytem wykonywane zgodnie z instrukcją urządzenia lasów prywatnych, opracowaną przez Ministerstwo Rolnictwa.

Przez wprowadzenie zmian do ustawy o ochronie lasów, odnośnie zatwierdzania planów i programów gospodarstwa leśnego, nastąpią znaczne odciążenia w pracy władz ochrony lasów, a czas związany ze sprawdzeniem i zatwierdzaniem mógłby być przeznaczony na kontrolę samej gospodarki leśnej, która jest właściwym zadaniem władz ochrony lasów. Odpadłaby wreszcie przewlekła, biurokratyczna procedura przy zatwierdzaniu, wywołująca narzekania zarówno ze strony właścicieli lasów, jak i trudniących się pracami urządzeniowemi. Nie miałyby też miejsca tak częste odwołania od decyzji właściwych władz w związku z zatwierdzeniem planu gospodarstwa leśnego lub programu gospodarczego, które to decyzje oparte są na materjale pod względem rzeczowym pozostawiającym nieraz wiele do życzenia. Powierzchowność bowiem badania lasów wywołana i usprawiedliwiona ograniczeniem go w czasie, z drugiej strony brak miarodajnego kryterjum techniczno-leśnego i ekonomicznego dla organów ochrony lasów (instrukcji urządzenia gospodarstw leśnych dla różnych kategoryj lasów) stwarza nader często możliwości rozdźwięku i sporów pomiędzy stronami. Na tych zmianach zyskałyby też lasy z racji przyśpieszenia działań gospodarczych wskazanych w planie gospodarstwa leśnego. Pozatem dzięki wprowadzeniu w życie ustawy o samodzielnem wykonywaniu zawodu leśnego, poziom etyki zawodowej jak również poziom techniki urządzeniowo-leśnej, oparty o instrukcję urządzeniowa. znacznie się podniesie, co znajdzie swój wyraz w trwałości podstaw urządzenia prywatnych gospodarstw leśnych.

---

ekwiwalent powierzchniowy w innych użytkach przylegający bezpośrednio do danego obszaru leśnego lub znajdujący się w obrębie tegoż obszaru. Zalesienie ekwiwalentu powierzchniowego w innych użytkach winno poprzedzać zmianę uprawy leśnej i być uznane za zadawalniające przez właściwą władzę, c) przy regulowaniu ustroju rolnego w szczególności scalaniu i likwidacji służebności i d) jeżeli dokonanie takiej zmiany leży w szczególnym interesie publicznym.

W dzisiejszym stanie rzeczy wszelkie projektowania w pracach urządzeniowych przy sporządzaniu planów gospodarstwa leśnego, pozbawione są miarodajnych wskazań, władze bowiem ochrony lasów nie wyrażają zawczasu swych wymagań technicznych i ekonomiczno-leśnych, pozostawiając to narazie uznaniu właścicieli lasów. Z chwilą wydania instrukcji do urządzania lasów prywatnych, zawierającej przepisy obowiązujące przy sporządzaniu planów gospodarstwa leśnego i programów gospodarczych, ustalające dla różnych kategoryj objektów leśnych i okolic kraju sposoby gospodarstwa, koleje rębności, sposoby i podstawy do określania rozmiaru użytkowania lasów, zasady przy likwidowaniu zaległości w zalesieniach, zasady przy przeprowadzaniu podziału powierzchniowego lasu i t. p. oraz ustawy normującej uprawnienia osób trudniących się temi pracami, zbędną okaże się procedura zatwierdzania planów i programów gospodarczych. Procedurę tę sprowadzić można do ich zarejestrowania u władz ochrony lasów, przy równoczesnem pozostawieniu jednego egzemplarza dla celów kontroli wykonania wskazanych w nim czynności gospodarczo-leśnych.

Wszelkie natomiast projektowane zmiany w takim planie lub programie, względnie sporządzenie planu gospodarstwa leśnego na innych zasadach niż instrukcja przewiduje, wymagałoby uprzedniego zbadania lasu i zatwierdzenia przez władze ochrony lasów.

Po ogólnem omówieniu zmian jakie winny być przy nowelizacji ustawy uwzględnione, w kolejności przystąpić można do sprawy zakresu działania władz ochrony lasów, ich organizacji oraz omówienia organów współdziałających z władzami ochrony lasów.

Do zakresu działania inspektora ochrony lasów, należałyby sprawy: a) zmiany uprawy leśnej w wypadkach przewidzianych ustawą, w myśl tez Związku Leśników R. P., b) zatwierdzanie zmian w planie urządzenia gospodarstwa leśnego lub programie gospodarczym dla objektów leśnych bez względu na ich wielkość, c) uznawanie lasów za ochronne lub odejmowanie charakteru ochronnego lasom, d) odbieranie prawa użytkowania lasów w wypadkach niestosowania się do wskazań planu gospodarstwa leśnego lub programu gospodarczego, e) prolongowanie terminów zalesienia gruntów, f) zwalnianie od podatków gruntowych i danin samorządowych gruntów nieleśnych zalesionych sztucznie, g) pasania bydła w lasach obciążonych służebnościami, h) dzielenia lasów i gruntów leśnych, i) jak w ustawie o ochronie lasów punkt f. art. 30, f. g. art. 31, j) wydawanie zarządzeń o stosowaniu środków ochronnych przeciwko szkodliwym owadom oraz pasożytom

roślinnym, k) nakładanie kar za nieprzestrzeganie przepisów wynikających z mocy ustawy o ochronie lasów.

Organami opinjodawczemi i kontrolującemi gospodarkę leśną będą tu komisarze ochrony lasów i podkomisarze. Dla podkreślenia charakteru fachowego i niezależności od władz administracji ogólnej tytuł inspektora ochrony lasów uzupełni się „okręgowy" przyczem miejsce urzędowania inspektora byłoby przy Urzędzie Wojewódzkim. Biuro Okręgowego inspektora ochrony lasów podzielone na referaty (statystyczny, techniczno-gospodarczy, karny, osobowy) z fachowemi referentami, stanowiłoby swego rodzaju Urząd Państwowy-Okręgowy Inspektorat Ochrony lasów. Biuro natomiast komisarza ochrony lasów przy urzędzie Starostwa Powiatowego o jednym referacie ogólnym załatwiałoby wszystkie sprawy zlecone przez Okręgowy Inspektorat Ochrony Lasów. Przydzielony do pomocy komisarzowi, podkomisarz byłby jego zastępcą i sekretarzem w jednej osobie.

Do współdziałania z władzami ochrony lasów przy wykonywaniu czynności przewidzianych ustawą o ochronie lasów, przedewszystkiem powołane są władze administracji ogólnej. Ponadto Minister Rolnictwa może powołać organy państwowej administracji leśnej oraz organy samorządu gospodarczego i terytorjalnego (Izby Rolnicze i Sejmiki).

Współdziałanie organów administracji lasów państwowych, organów samorządu gospodarczego i terytorjalnego z władzami ochrony lasów przedewszystkiem niezbędne jest przy: a) zapobieganiu i zwalczaniu np. pożarów leśnych, powodzi, gromadnego występowania szkodników ze świata owadziego i roślinnego (pasożyty), b) wykonywaniu kontroli gospodarki leśnej. Organy samorządu gospodarczego i terytorjalnego powołaneby były do współdziałania zarówno w jednym jak i w drugim wypadku, natomiast współdziałanie organów administracji państwowej wskazanem jest ograniczyć do działalności określonej w pkt. a. i od ludzi.

Organy samorządu gospodarczego i terytorjalnego (Izby Rolnicze, sejmiki) współdziałanie swe w zakresie kontroli ograniczyłyby do tych tylko objektów, w których wykonują stałą inspekcję, przesyłając w końcu roku sprawozdawczego do właściwych inspektoratów ochrony lasów dane z planu lub programu gospodarczego tych objektów o wykonanych czynnościach gospodarczych. Za współdziałających z władzami ochrony lasów w zakresie kontroli gospodarki leśnej możnaby też uważać powołanych wspomnianą ustawą o samodzielnym wykonywaniu zawodu leśnego, inżynierów-leśników. Nadsyłaliby oni na żądanie inspektoratów

ochrony lasów podobne dane dla tych objektów leśnych, w których wykonują fachową stałą inspekcję. We wszystkich innych objektach leśnych, w których postępy gospodarki leśnej nie mogą być poświadczone przez organy współdziałające, powołane są władze ochrony lasów do przeprowadzenia każdego roku kontroli tej gospodarki.

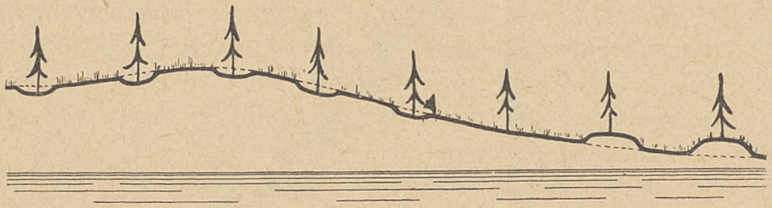
Przy tym systemie organizacji kontroli prywatnej gospodarki leśnej i prowadzeniu właściwej statystyki gospodarczo-leśnej, niewątpliwie nastąpi poprawa gospodarczego stanu tych lasów jakoteż wiadomości o stanie gospodarczym prywatnej własności leśnej będą o wiele bogatsze i bardziej rzeczowe od dotychczasowych danych znajdujących się w sprawozdaniach urzędów ochrony lasów. Statystyka wskaże czynnikom miarodajnym na pilną konieczność podjęcia całego szeregu działań zmierzających do podniesienia rentowności prywatnej gospodarki leśnej. Okaże się stąd potrzeba rozwinięcia przez państwo i samorządy planowej pomocy czy to w zakresie stosowania ulg podatkowych, ulg taryfowych przy transporcie kolejowym materjałów drzewnych, dla tej lub innej okolicy kraju i kategorji objektów leśnych, czy okazaniu pomocy fachowej przy zagospodarowywaniu (sporządzaniu planu lub programu gospodarczego) zalesianiu etc. Utworzony w Ministerstwie Rolnictwa Wydział pomocy lasom, wykorzystywałby dane statystyczne Inspektoratów ochrony lasów przy opracowywaniu najrozmaitszych projektów pomocy prywatnej własności leśnej. W pracach nad podniesieniem stanu gospodarczego lasów i opłacalności produkcji leśnej, uwydatni się też szczególna rola Izb Rolniczych, działalność ich bowiem na polu leśnictwa właśnie zdążać będzie ku wskazywaniu czynnikom państwowym na te najistotniejsze warunki i czynniki gospodarki leśnej, które decydują o jej opłacalności. Korzystając z materjałów statystycznych inspektoratów ochrony lasów i odpowiednio je uzupełniając innemi danemi i rozważaniami, Izby Rolnicze w opinjach swych odzwierciadlą z jednej strony istotny stan rzeczy w prywatnym leśnictwie, a z drugiej zaś strony wskażą drogi i środki racjonalnej polityki leśnej.

Ramy artykułu i obrany temat mają swoje granice i z tej racji nie można szerzej omówić poruszonych kwestji, wchodzących do kompleksu zagadnień polityki leśnej. Opisany najbardziej pożądany ustrój władz ochrony lasów i zakres działań tych władz z natury swej domagają się gruntownej nowelizacji obecnej ustawy ochrony lasów, w myśl podanych założeń, które podyktowane są interesami wszystkich, którym lasy dają lub mogą nieść w najbliższej przyszłości wieloraką korzyść.

Inż. W. DAKOWSKI

Przygotowanie gleby pod uprawy na terenach podmokłych lub zabagnionych

Ważnym warunkiem należytego przygotowania gleby jest uprzednie stwierdzenie wysokości poziomu wody gruntowej oraz jakości podglebia. Przy wysokim poziomie wód, uprzednie przygotowanie gleby powinno dążyć przedewszystkiem do odprowadzenia ich nadmiaru. W pewnych wypadkach konieczne jest sztuczne podwyższenie miejsca sadzenia przez wyrzucenie ziemi z rowów lub rowków i usypanie grząd. Celem sypania grząd jest oddalenie przyszłej sadzonki od poziomu wody, gdy przy wyorywaniu brózd lub kopaniu jamek, jednym z celów jest zbliżenie przyszłej sadzonki do poziomu wody. Przy spadku — na przejściu po-



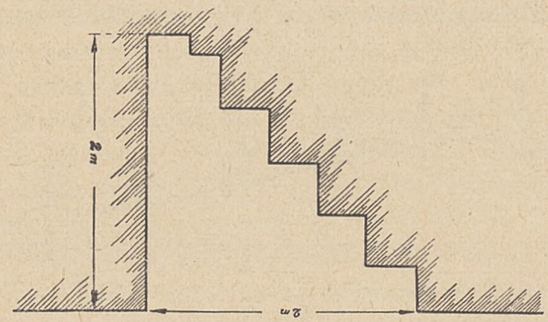
Rys. 1.

między wzniesieniem a wgłębieniem — zbędne jest podwyższanie lub wgłębianie miejsca sadzenia, lecz wystarczy tylko przekopanie gleby. (Rys. 1). Przygotowanie grząd (rabatów) daje znaczne korzyści dla upraw: a) przedewszystkiem sieć rowów przy sypaniu grząd oraz nawiązanie ich do głównych rowów odpływowych — odwodni dany teren; b) z odwodnieniem łączy się, jako następstwo odkwaszenie gleby, co przyczyni się do usunięcia jednej z zasadniczych przyczyn zmniejszania się przyrostu drzewostanów na glebach zakwaszonych; c) dalszem polepszeniem jest spulchnienie miejsc sadzenia, co szczególniej jest ważne dla drzew o korzeniu palowym (dąb, sosna). Oprócz uprzednio wymienionych momentów ważne jest wyniesienie sadzonki ponad chwasty, co na czas dłuższy zabezpiecza ją od przygłuszenia oraz od konkurencji systemu korzeniowego chwastów (szczególnie wrażliwy na to jest świerk, mając korzeń płaski). Wykonanie grząd podnieść może bonitację gleby od 1-go do 2-ch stopni.

W celu stwierdzenia jakości podglebia oraz poziomu wody gruntowej konieczne jest zrobienie przekrojów gleby (Rys. 2). Uchroni to wykonawcę od wielu przykrych niespodzianek i kosztów, a nawet od możliwości zupełnego zaniku upraw. Pewnym sprawdzianem poziomu wody może być runo leśne. Przygotowanie gleby na wzniesieniach, jak grzędy, grobelki, wałki, kopce przeważnie bywa konieczne na glebach, na których występuje: bagno *(Ledum palustre)*, pijanica *(Vaccinium uliginosum)*, żórawina *(Vaccinium oxycoccus)*, modrzewnica *(Andromeda polifolia)*, sitowie *(Juncaceae)*, wełnianka *(Eriophorum)*, mchy torfowce *(Sphagnum)* i inne.

Odchylenia od konieczności wykonania wzniesień sztucznych zależne są od okresu lat suchych lub mokrych.

Po ustaleniu runa oraz poziomu wody gruntowej pozostaje stwierdzenie jakości podglebia, gdyż od niego zależeć będzie rów-



Rys. 2.

nież wybór gatunku drzewa, który mamy sadzić. Na glebach zdegenerowanych spotkać można rudawiec (orsztyn) lub też t. zw. żeleziak. Obecność ich decyduje o możliwości lub niemożliwości uprawy leśnej bez uprzedniej meljoracji. Przy obecności rudawca na głębokości około 25 cm i grubości jego do 10 cm, możliwe jest zrywanie go pługiem oraz pogłębiaczem. Gdy znajduje się głębiej pozostaje przekopanie ręczne rowków z przebiciem rudawca i wyrzuceniem go na powierzchnię, w celu zwietrzenia. Głębokość rowków zależna jest od położenia rudawca, a szerokość powinna wynosić najmniej 50 cm., przy odległości rowków co 3 m. W każdym bądź razie, na rudawcu bez meljoracji nie należy wprowadzać drzew o korzeniu palowym, gdyż np. sosna około 10-go roku życia ginie, już przy 5 cm. grubości rudawca.

Na glebach torfowych konieczne jest badanie głębokości torfu.

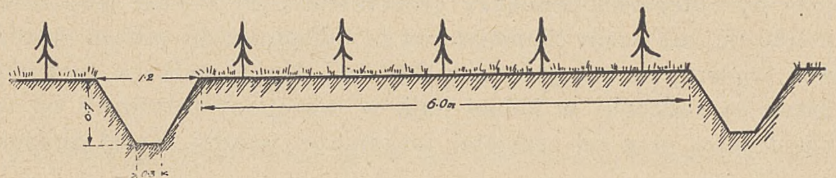
Przy głębokości torfu do 50 cm możliwe jest użycie danej powierzchni pod zalesienie, lecz po uprzedniem zmeljorowaniu przez zastosowanie rowków oraz usypanie grobelek. Przyczem konieczne jest wydobycie na grobelki gleby mineralnej (częściowo).

Torfy głębsze — od 50 cm do 1 m — wyjątkowo mogą być użyte pod zalesienie po zmeljorowaniu rowami głębszemi wraz z usypaniem grząd.

Torfów głębszych od 1 metra zalesiać się nie powinno i w tym wypadku bardziej celowem jest pozostawienie ich do eksploatacji torfu na opał. Nadawać się one mogą również pod uprawę łąkową, przy częściowem odwodnieniu oraz zastosowaniu wapna w celu ich powierzchownego odkwaszenia.

Istnieje wiele sposobów przygotowania gleby na wzniesieniach oraz możliwe są różne modyfikacje, najczęściej jednak spotykane są jako zasadnicze g r z ę d y, g r o b e l k i, w a ł k i i k o p c e.

Grzędy (z niemiecka zwane rabatami) powstają przez wykopanie równoległych rowów o przekroju 1.20x0.7x0.3 m. lub nawet 1.5x1.0x0.4 m. Odległości tych rowów wahać się mogą od 6 do 10



Rys. 3.

m. Odległość zależna jest od stopnia zabagnienia, grubości runa oraz przekroju rowu. (Rys. 3). Ziemia z rowów powinna być wyrzucona równo na całej powierzchni grzędy pomiędzy rowami, przyczem runo chwastów i traw zwykle bywa przykryte ziemią. Gdyby runo składało się z bujnych krzewin (pijanica), wtedy pożądane jest uprzednie usunięcie go.

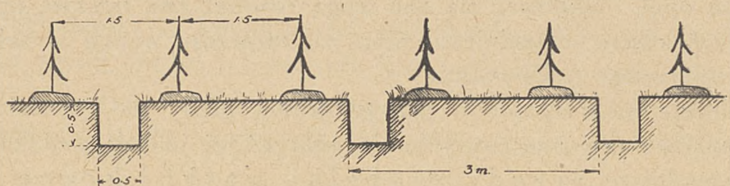
Rowy grzędowe powinny zasadniczo mieć ujście do głównych rowów odpływowych. Wyjątek stanowią zagłębienia w terenie, gdzie należy pogodzić się z tem, że woda pozostanie w rowach. Przy bujnym wzroście zagajnika na grzędach, nastąpi wyparowanie wody z tego lokalnego zbiornika.

Na grzędzie szerokości od 6 do 10 m. stosować można dowolną więźbę, tak jak na terenie równym.

Koszt przygotowania na 1 ha zależny jest od przekroju rowów oraz ich odległości.

Naprzykład w województwach centralnych przy przekroju 1.2x0.7x0.5 m. i odległości co 6 m. oraz płacy za 1 m^3 wydobytej ziemi z rozplanowaniem — 0.20 zł. — koszt wyniesie ca 166 zł. za 1 ha. Przyczem 1 mtr. rowu płacony jest 0.10 zł. Rowów na 1 ha — 1660 m.

Grobelki. Przy rowach mniejszych przekrojów o pionowych ściankach naprz. 0.50x0.50 m. i odległości co 3 m. rowek od rowka,



Rys. 4.

ziemia odrzucana jest z rowka na dwie strony, sypiąc t. zw. **g r o- b e l k i,** lecz nie wyrzucając ziemi równo pomiędzy rowkami, gdyż ziemi mogłoby zabraknąć (Rys. 4). Przy sypaniu grobelek uważać należy by odległości pomiędzy grobelkami były zawsze jednakowe t. j. 1.50 m., dla sosny zmniejszamy te odległości do 1.25 m. (wtedy rowki kopiemy w odległościach 2.50 m.). Na grobelkach tych wysadzane są sadzonki w jednej linji, w odstępach zależnych od rodzaju drzewa oraz od przyjętej zasadniczej więźby. Koszt zbliżony



Rys. 5.

do kosztów wykonania grząd 6-ciometrowych, gdyż decydująca jest ilość m^3 wydobytej ziemi. Praktyczniej jest przy ugodzie z robotnikiem uwzględniać tylko m. b. (metry bieżące) a nie metry sześcienne, licząc m. b. rowku, lecz nie grobelki. Praca ta na 1 ha wymaga od 100 do 130 dni.

Wałki. Przygotowanie wałków uskuteczniane może być przy użyciu pługa lub też ręcznie. Przy pomocy pługa wałki otrzymujemy przez naoranie 2-ch skib jednej na drugą. Dokonać tej czynności należy porą letnią lub wczesną jesienią, by skiby uległy się.

Pozatem w czasie sadzenia wiosennego konieczne jest udeptanie miejsca sadzenia. Rzadkie są jednak wypadki użycia pługa na terenach podmokłych. Przeważnie więc wałki wykonywane są ręcznie przez nagarnianie ziemi z 2-ch stron motykami w linjach prostych w odległości 1.5 m. (Rys. 5). Wałki używane mogą być na glebach niezbyt podmokłych. Kierunek wałków zawsze równoległy do spadku, względnie rowu odpływowego.

Na 1 ha przypada około 60 dni roboczych.

Kopce. Kopce (kopczyki) stosowane są zwykle w poprawkach, lecz nie zrębach zupełnych, gdyż wykonanie kopców nie odwadnia terenu.

Wymiary ich powinny być dość znaczne, gdyż przy niewielkich wymiarach, a równocześnie nieodwodnionym terenie, kopczyki małe szybko osiadają. Przez osiadanie traci znaczenie ich celowość, a równocześnie zachodzą częste wypadki obnażania korzenia posadzonej sadzonki. Pozatem na małych kopczykach sadzonka bardzo łatwo ulega wysadzeniu przez mróz.

Wymiar kopca nie powinien być mniejszy od 50 cm. średnicy i przy takiej samej wysokości. Kształt najpraktyczniejszy jest — stożek ścięty.

Ilość dni roboczych zależna jest przedewszystkiem od gleby i zachwaszczenia. Przeciętnie przyjąć można 10 dni na 1.000 sztuk kopców.

Wszelkie przygotowania gleby na wzniesieniach powinny być rozpoczynane w lecie, ponieważ wymagają dużego nakładu czasu, sił i wykonywane są w ciężkich warunkach higjenicznych (często robotnik pracuje, stojąc w wodzie); konieczne jest również, by wyrzucana ziemia uległa zleżeniu się oraz skruszeniu w porze zimowej. Rozpoczęcie robót w lipcu nie będzie za wczesne. Prace te nie powinny być prowadzone późną jesienią, gdyż krótki dzień jesienny i przymrozki są znaczną przeszkodą w pracy.

Najważniejszem zagadnieniem w tej sprawie jest kwestja opłacalności wkładów. Przy stosowaniu brózd lub jamek na glebach podmokłych, uprawa wymaga wielu poprawek, często sześciokrotnych, co koszt podnosi parokrotnie a w rezultacie daje zagajnik nierówny, słabo albo niedostatecznie zwarty.

Przy stosowaniu grząd uprawa poprawek nie wymaga, daje bujny przyrost, w szóstym roku osiąga zwarcie i pozornie wysoki koszt w ostatecznym wyniku w porównaniu z poprzednim okaże się niższy, a więc tańszy.

Do wysadzania na groble i grządki nadawać się może każdy rodzaj drzewa, zależnie od podglebia, więc sosna, dąb, jesion, świerk, olsza.

Jeżeli uwzględnimy ten fakt, że przyrost sadzonki w pierwszych latach jej rozwoju jest podstawą i osią dalszej budowy pnia, to drzewostany powstałe z takich upraw i należycie nadal pielęgnowane, dać mogą maksymalny przyrost masy i przytem drewna najlepszej jakości.

W kraju posiadamy gospodarstwa leśne, które stosują sadzenie na grzędach już od kilkudziesięciu lat, np. majątek Zbiersk w woj. Łódzkiem. W majątku tym, na glebach podmokłych, zabagnionych lub z rudawcem, wskutek zastosowania grząd podniosła się bonitacja do III kl., a drzewostan sosnowy w wieku 50 lat posiada zamożność do 300 m^3 na 1 ha. Drzewostany sąsiednie bez meljoracji grzędowej posiadają w tem samem wieku zamożność około 120 m^3.

Tereny te są dobrym objektem porównawczym do badań w tej ważnej sprawie.

Od kilku lat stosowane są na odpowiednich terenach grzędy i grobelki w N-wach państwowych np. Kampinos, Nagórzyce, Uniejów i innych.

Decydując się stosować grzędy lub grobelki przy nowych zalesieniach, należy poważnie zastanowić się, czy nie wystarczy odwodnienie częściowe siecią rowów, a potem stosowanie brózd i jamek. Najczęściej bywa to możliwe na glebach słabo podmokłych. Zasadniczo jednak na poszczególnych odcinkach gleb silnie podmokłych lub zabagnionych, jedynie założenie grząd lub grobelek umożliwi dobre odnowienie.

Przygotowanie gleby w brózdy, pasy lub jamki na terenach podmokłych i zabagnionych bez meljoracji lokalnej — jest stratą wyłożonych sum oraz stratą przyrostu masy drzewnej, przy równoczesnem zdziczeniu gleby.

Inż. BOLESŁAW W. ALEKSANDROWICZ
Toruń — Matejki 36.

Typy zespołów leśnych Pomorza i ich klasyfikacja dla celów gospodarczych

WSTĘP

Obserwowane stale obniżanie się bonitacji na skutek ubożenia gleb leśnych, oraz występujące coraz częściej katastrofy żywiołowe, skłoniły ogół leśników do zainteresowania się kwestją typologji i możnością zastosowania tego zagadnienia w praktyce. Wyniki gospodarki dotychczasowej przemawiały za tem, że produkcja leśna nie może opierać się tylko na kalkulacjach matematycznych z pominięciem warunków przyrodniczych, między innemi — biologji zespołów roślinnych.

Do niedawna jeszcze stosowane ogólnie zasady użytkowania i odnawiania lasu, a więc szablonowe prowadzenie gospodarki bez brania pod uwagę biologicznych i ekologicznych właściwości lasu, doprowadzały w rezultacie do dewastacji, bowiem każde, nawet bardzo powolne ubożenie gleby (a takie zachodzi zawsze przy całkowitem zniszczeniu zespołu leśnego, właściwego dla danych warunków siedliskowych) powoduje zmniejszenie produkcji, więc i naruszenie zasady trwałości w uzyskiwaniu pożytków, jednej z najważniejszych zasad racjonalnego gospodarowania.

Technika przyszłej gospodarki, oparta tylko na regułach typologji, naturalnie z możliwie najdalej idącem dostosowaniem się do wymogów ekonomicznych, wstrzymałaby dalszą dewastację kapitału leśnego.

Pierwszem zadaniem przy racjonalnem zagospodarowaniu lasu, będzie więc oparcie projektowanych czynności na uznanej i ściśle określonej idei typologicznej, z uwagą na dążność do zachowania wzgl. restytucji właściwych dla danych siedlisk zespołów. Lecz tutaj właśnie leśnik, a przedewszystkiem leśnik - urządziciel, napotyka na największą trudność — na brak prostej i jasno sformułowanej metody wyodrębniania typów. Coprawda szkół typologicznych nauka zna już cały szereg, lecz żadna z nich nie znalazła u nas jak dotychczas wyłącznego a, za wyjątkiem słynnej teorji typów M o r o z o w a, nawet większego zastosowania w praktyce leśno-gospodarczej. Powodem tego być może jest, albo dostosowanie danej idei do odmiennych warunków siedliskowych (np. C a-

jander), lub też dzięki skomplikowanemu ujęciu zagadnienia, pozostają one zdobyczą tylko — fitosocjologji.

Odczuwając podczas prac urządzeniowych na terenie lasów pomorskich brak systematyki typów, dostosowanej do potrzeb gospodarczych, a tak niezbędnej przy ustalaniu wytycznych na przyszłość, postanowiłem po części na podstawie literatury tyczącej typologji i warunków przyrodniczych Pojezierza Pomorskiego, poczęści zaś opierając się na własnych obserwacjach, dokonać w szkicu tym próby klasyfikacji typów leśnych Polskiego Pomorza, z dostosowaniem się do potrzeb urządzeniowych i hodowlanych. Chodziło mi przedewszystkiem o możność praktycznego zastosowania ułożonej klasyfikacji.

Przy wyodrębnianiu i nomeklaturze typów (zespołów) posługiwałem się w pierwszym rzędzie odpowiedniemi danemi z prac J. Miklaszewskiego „Lasy i leśnictwo w Polsce" oraz St. Sokołowskiego „Hodowla lasu" wyd. 1930.

Ponieważ nie mam na celu poruszać w szkicu niniejszym zagadnień typologji wzgl. biologji zespołów leśnych, tematu tak dobrze w ogólnym poglądzie ujętego w pracy St. Sokołowskiego „Hodowla lasu" wyd. 1930, wobec tego podam tylko podział wszelkich, występujących w lasach pomorskich, typów, niezbędny przy zaprowadzeniu racjonalnej gospodarki.

Wszystkie spotykane przezemnie typy leśne na Pomorzu dzielę na trzy główne grupy. Do grupy pierwszej zaliczam t. zw. typy właściwe, którymi są odrodzone zespoły leśne, przypuszczalnie najbardziej zbliżone do zniszczonych asocjacyj naturalnych, a więc typy najdoskonalej przystosowane do istniejących warunków bytu (głównie do panujących stosunków klimatycznych i edaficznych); mają one przywilej trwałości istnienia na danem siedlisku i najlepszego wykorzystania go.

Drugą grupę tworzą typy przejściowe, t. j. typy o cechach zbliżonych do zespołów grupy pierwszej, które, czy to w drodze naturalnej, czy też przez stosowanie przez człowieka takich czynności gospodarczych jak czyszczenie lub trzebieże, a czasem nawet cięcia częściowe, mogą w ciągu względnie krótkiego czasu nabrać charakteru zespołów właściwych.

Typy obce danym warunkom siedliskowym, powstałe w drodze sztucznej hodowli np. świerczyny na glebach typów dębowobukowych i t. p). przeważnie ujemnie działające na gleby, przez powodowanie często daleko idących zmian jej struktury i w konsekwencji ubożenie, należą do grupy trzeciej — typów niewła-

ściwych, do której można też włączyć stadja przygotowawcze lasu (np. pierwsze pokolenie lasu na zalesionych użytkach rolnych).

W szkicu tym zajmuję się pierwszą kategorją typów t. j. typami właściwymi, a więc ich opisem i systematyką. Przed przystąpieniem jednak do tego, należy chociażby pobieżnie rozpatrzyć proces kształtowania się dzisiejszych lasów pomorskich i wymienić te czynniki, które zdecydowały o powstaniu obecnie spotykanych typów.

(dok. nast.).

B I B L J O G R A F J A

Z. S. R. R.

„Lesnoje Choziajstwo i lesoeksploatacja". Miesięcznik, wychodzący w Leningradzie (Prospiekt 25 oktiabria, 585, komn. 13.) i będący organem **Narkomlesa Z. S. R. R. oraz trustów** leśnych obwodu Leningradzkiego i Karelji. Czasopismo to, ukazujące się w formacie „Ech Leśnych", zawiera bogaty dobór artykułów oryginalnych i tłumaczeń z najrozmaitszych czasopism zagranicznych; redagowane jest interesująco i wszechstronnie, wychodzi w nakładzie 6.000 egz., przy czterdziestoośmiostronicowej objętości każdego numeru.

Zwraca uwagę nadmiernie rozbudowany aparat redakcyjny, w skład którego wchodzą: kolegjum redakcyjne (Redkollegja) w osobach: I. Żołnierowicza, G. Karpowa, A. Koni, J. Mielnikowa, G. Moisiejewa, i A. Samojłowa, a prócz tego redaktor odpowiedzialny — S. Istomin, redaktor — A. Rotsztejn i redaktor techniczny — G. Własowa. Szata graficzna utrzymana na dość wysokim poziomie, dużo ilustracyj i rysunków technicznych w tekście.

Nr. 1, Styczeń 1935 r.

I. Mielnikow. — **Do walki o zmechanizowanie robót leśnych!** Nazywając historyczną uchwałę Rady Komisarzy Ludowych o środkach, prowadzących do ulepszenia robót eksploatacyjnych, autor nawołuje do zmobilizowania wszystkich sił i wytężenia całej woli pracowników — począwszy od kadr inżynieryjnych do drwali, flisaków i wozaków — w celach wykonania zatwierdzonych planów, zracjonalizowania organizacji pracy i właściwego wyokrzystania mechanizmów. Wymieniona uchwała — mówi autor — wymaga dokładnej, wycyzelowanej pracy nad zwerbowa-

niem i zatrzymaniem na terenach eksploatacyjnych siły robotniczej, żąda stanowczej walki z nastrojami przeciwko wprowadzaniu mechanizacji, walki z zaśniedziałym konserwatyzmem i niewykorzystaniem tych niewspółmiernie wielkich środków materjalnych, jakie się wkłada w organizację wyróbki leśnej. Maszyna — ten organizujący początek wielkiego przemysłu — winna się stać, zdaniem autora, podstawą wszelkich dalszych prac, związanych z eksploatacją i spławem

Z. Świńcow — **O zorganizowanie sprawniejszej aprowizacji na terenach eksploatacyjnych.** Artykuł omawia nieznane w innych krajach trudności w zdobywaniu wystarczającej ilości chleba dla robotników leśnych. Uwagi swoje i wnioski autor opiera na wiele mówiącej rezolucji Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, poświęcającego sprawom leśnym i drzewnym naogół wiele uwagi. Rezolucja ta w następujący sposób charakteryzuje ciężką sytuację kraju sowieckiego, wbrew temu, co się opowiada i pokazuje zwiedzającym Sowiety „inturistom".

„Likwidacja systemu kartkowego i przejście na drogę powszechnej wolnej sprzedaży chleba, mąki i innych produktów winny iść w parze z rozbudową sieci handlowej w miastach i na wsi oraz z towarzyszącym tej rozbudowie rozwojem wypieku chleba przez państwo i kooperatywy. Utrzymując w mocy istniejący w handlu „kołchoznym" porządek rzeczy, należy prowadzić wytrwałą walkę z wszelkiemi próbami spekulacji chlebem i wszystkiemi innemi zakusami („wyłazkom") ze strony wrogów klasowych przy realizacji tego niezwykłej wagi przedsięwzięcia".

Niewiadomo jakie wyniki dla przemysłu leśnego przyniesie reforma aprowizacji, tymczasem zaś zniesienie systemu kartkowego daje olbrzymie oszczędności, jeżeli się uwzględni fakt, że organizacje leśne jednego tylko okręgu Leningradzkiego wydały w ciągu roku na koszta sporządzenia kartek — 826.000 rubli!

Przeciętne normy wydajności maszyn przy wywózce drewna. Normy takie ustanowione zostały rozkazem Komisarza Ludowego do spraw przemysłu leśnego S. Łobowa, który wprowadził je w życie w celu usprawnienia mechanicznej wywózki materjałów drzewnych oraz należytego wykorzystania maszyn w r. 1935. Dla orjentacji podajemy parę wyjętych z tego rozkazu przykładów obowiązujących norm:

Wywózka traktorami — po torach kolejowych i drogach lodowych: szybkość handlowa 4 km na godzinę, ładunek 90 m^3 na jeden kurs.

Wywózka lokomotywą — po drogach wąskotorowych: szybkość handlowa — 8 km na godz., ładunek — 100 m^3 na jeden kurs.

Motowozy, droga o nawierzchni z drewna: szybkość handlowa 4 km/godzin, ładunek — 10 m^3 na kurs.

Płace wykwalifikowanych robotników, zatrudnionych przy mechanicznej wywózce drewna. Rozkaz tegoż komisarza, wprowadzający płace akordowe, premje i nowe stawki płac miesięcznych dla różnych kategoryj robotników. Między innemi stawki miesięcznych zarobków wynoszą: dla maszynistów kolejek wąskotorowych — 275—325 rb., dla szoferów aut ciężarowych — 240—300 rb., dla traczy — 165—180 r., dla motorniczych pił motorowych — 180—200 rb. i t. p.

B. S. Tagunow — **Pług szablowy do usuwania śniegu na drogach zwykłych i lodowych.** Autor podaje opis skonstruowanego przezeń pomysłowego przyrządu do szybkiego i oszczędnego usuwania śniegu. Przyrząd ten składa się

z trzech części: 1) trójkąta do usuwania śniegu ze środka i boków drogi, 2) sani wewnętrznych — do oczyszczania kolein i 3) sani tylnych — do odsuwania śniegu, wyrzuconego przez sanie wewnętrzne.

A. M. Jaragin — **O wykorzystanie doświadczeń leningradzkich w dorzeczu rzeki Wiatki.** Artykuł zawiera wyniki badań nad organizacją spławu drewna w dorzeczu Wiatki, zalecając stosowanie wypraktykowanych w Leningradzkim okręgu metod pracy, związanej ze spławem drewna i budową urządzeń wodnych.

W. W. Buszew — **Zimowe zbijanie tratw na rzece Unża.**

S. Archipow i N. Karakasz — **Mechanizacja przesadzania sadzonek.** Autorzy podają opis metody Bêch'a, znanej naszym czytelnikom z Nr. 6—8 „Lasu Polskiego" 34 r. (L. Chociłowski — Nowy aparat do przesadzania sadzonek, str. 182).

G. Samojłowicz — **Zastosowanie lotnictwa do przewożenia ładunków leśnych.** Autor zaleca wykorzystanie samolotów do przewożenia środków przeciwpożarowych, narzędzi leśnych, materjałów drzewnych i budowlanych, prowiantów, robotników i t. p., co jest oddawna praktykowane w U. S. A., przynosząc ogromne ułatwienia zwłaszcza w wypadkach nagłych i w miejscowościach małodostępnych, gdzie wszelkie inne środki komunikacyjne są niewystarczające, lub zbyt obciążone.

Inż. D. Jerachin — **Jednokoleinowa droga lodowa — dla traktorów pociągowych.** Urządzenie drogi lodowej tego typu polega na przeprowadzeniu pługiem szerokiej brózdy, polanej następnie wodą. Po drodze takiej z łatwością posuwają się specjalne sanie, skonstruowane w ten sposób, że cały ciężar ładunku drewna spoczywa na środkowej, ślizgającej się po lodzie płozie, podczas gdy dwie boczne płozy posuwają się po śniegu i służą do utrzymania równowagi.

S. Orieszkin, B. Ionow i B Stogow—**O opanowanie („oswojenje") nowoczesnej mechanizacji prac eksploatacyjnych.** Autorzy narzekają na bardzo nikłe wyniki, osiągnięte na stacji eksploatacyjnej w Tumsku, gdzie w związku z panującym obecnie w sowietach pędem do mechanizacji, wprowadzono nowoczesne metody organizacji pracy. Ponieważ analogiczne rezultaty dają również i pozostałe stacje wyróbki drewna, przeto warto się zaznajomić z niektóremi szczegółami tej pracy, aby zobaczyć jak olbrzymie sumy kosztuje Sowiety przyjemność eksperymentowania.

Otóż stacja w Tumsku wykonuje swe zadanie równocześnie na czterech zelektryfikowanych terenach, — czyli t. zw. roboczych punktach, do których doprowadzone są tymczasowe bocznice kolejki wąskotorowej. Cały proces obejmuje następujące operacje:

1. Cięcie lasu (na początku piłami „Stiel", a po ich zużyciu — zwykłemi piłami).

2. Podciąganie strzał od miejsca ścinki do placu wyróbki przy bocznicy kolejowej (za pomocą elektrycznych kołowrotów).

3. Przecinanie strzał na poszczególne sortymenty (elektryczną piłą „Rinco").

4. Przeróbka wyrzynków na szczapy (elektryczną piłą wahadłową).

5. Załadowanie sortymentów użytkowych na platformy kolejki wąskotorowej (za pomocą elewatora „Siewiernyj komunar").

Załadowanie drzewa — szczap (za pom. ruchomego przenośnika „Makkensen").

W ten sposób na każdym z czterech wyżej wymienionych odcinków wykonuje się pewien zakończony kompleks pracy, której ostatecznym

etapem jest załadowanie drewna do wysyłki na miejsce przeznaczenia.

Cóż się okazało w praktyce? Oto motory benzynowe pracowały bardzo mało wskutek ich zupełnego prawie zużycia. Elewatory i „transportery" nie były wykorzystane wobec nieudolnego przystosowania ich do pracy. Piły wahadłowe mogły pracować tylko w miarę dostarczania materjału szczapowego. W rezultacie takiego stanu rzeczy, roczny plan wyróbki zdołano wykonać zaledwie w pewnej, nieznacznej części (od 28 do 40% na poszczególnych terenach) przyczem projektowany koszt własny urósł faktycznie do 325%. Według autorów złożyły się na to następujące przyczyny:

1) nieprzepracowanie pod względem technicznym i organizacyjnym całego procesu produkcji, zwłaszcza na zrębie.

2) zbyt wielka płynność elementu robotniczego, nie pozwalająca na stworzenie kadr wyszkolonych.

3) niewystarczające przygotowanie obsługi mechanizmów.

4) bardzo słaba dyscyplina w całokształcie produkcji.

5) nieumiejętne obchodzenie się z instalacjami i niewystarczająca lub zbyt późna konserwacja maszyn.

Nie można wcale się dziwić trzem sowieckim autorom, którzy w tak otwarty sposób biadają w swym artykule na temat nieudolnej mechanizacji produkcji, zastanawiając się nad sposobem oswojenia (p. tytuł) tego zbyt narowistego rumaka.

S. I. Mieszczeriakow i N. S. Pastuchow — **Praca i remont „Stalinca 60" w warunkach przemysłowego gospodarstwa leśnego.** Omawiając poszczególne momenty pracy traktora „Staliniec 60" w czasie zimowej wywózki drewna, autorzy podają opis świeżo wynalezionych aparatów do rozgrzewania i oczyszczania oliwy i wody dla zaprawy traktorów oraz do rozgrzewania silnika parą. Wynalazek ten był konieczny, ponieważ, według autorów, wskutek karygodnego niedbalstwa obsługi, twardą jak lód oliwę rozgrzewało się dotychczas na ognisku, pozbawiając ją najcenniejszych składników i wywołując bardzo często wybuch karburatora i pożary. W artykule znajdujemy dokładne schematy wynalezionych aparatów.

J. Michajłowski i S. Jołkin — **O wprowadzenie gazogeneratorów do przemysłu leśnego.** W artykule mowa jest o sposobach zastąpienia benzyny paliwem drzewnem.

Inż. W. Wołodin — **Badania traktorów „Reno".** Autor podaje szczegółowy opis konstrukcji i pracy traktorów z gazogeneratorami „Reno", których partję zakupiono w celach badawczych we Francji.

Inż. P. Paciora — **Elektryfikacja wywozowych dróg leśnych.** W związku z niewykonaniem zadań II-giej „piatiletki", przewidującej zwiększenie wywózki drewna sześciokrotnie, autor zastanawia się w swym artykule nad koniecznością zastąpienia parowozów wąskotorowych — lokomotywami elektrycznemi. Autor między innemi podaje, że w ciągu pięciolecia 1927 — 1932 r. na zmechanizowanie wywózki i zracjonalizowanie dróg wywozowych, Sowiety wydały 251.000.000 rubli.

Inż. L. Jakowlew — **O środkach walki ze stratami drewna podczas spławu.** Bardzo zajmujące i rzeczowo ujęte uwagi autora na ten temat wywołane zostały kolosalnemi stratami spławianego drewna, sięgającemi w ostatnich czasach 200.000 m^3 rocznie. Straty te powstają nietylko wskutek zatopienia, ale też i wskutek kradzieży, spalania oraz złego przystosowania do tego celu dróg wodnych.

L. Chociłowski